

Sygn. akt III K 116/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 kwietnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSO Robert Bednarczyk

SSO Karin Kot

Ławnicy Barbara Cisek, Jacek Kaszewski, Grażyna Rutkowska

Protokolant Emilia Tkacz

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lwówku Śląskim – Marka Śledziony

po rozpoznaniu w dniach: 5 grudnia 2017 r., 4 stycznia 2018 r., 1 lutego 2018 r.,

8 marca 2018 r., 18 kwietnia 2018 r.

sprawy karnej

K. P. ur. (...) w L.

syna S. i A. z domu T.

oskarżonego o to, że:

w dniu 25 lipca 2017 r., w L., pow. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, uderzając nożem składanym S. B. w lewą stronę klatki piersiowej, spowodował u niego ranę kłutą przedniej ściany klatki piersiowej po lewej stronie, penetrującą do worka osierdziowego z uszkodzeniem przedniej ściany serca na wysokości przegrody międzykomorowej, skutkującą tamponadą serca, powodującą masywny krwotok i wstrząs krwotoczny, skutkujące zgonem pokrzywdzonego, a nadto nożem tym uderzył pokrzywdzonego w prawe podudzie powodując jego ranę kłutą,

tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 kk.

I. uznaje oskarżonego K. P. za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, stanowiącego przestępstwo z art. 148 § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 11 (jedenastu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek dowodów rzeczowych opisanych na k. 195 akt sprawy;

III. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka od oskarżonego K. P. na rzecz pokrzywdzonych J. P., J. K., J. B. zadośćuczynienie w kwotach po 50000zł (słownie złotych: pięćdziesiąt tysięcy);

IV. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu K. P. okres tymczasowego aresztowania, od dnia 25 lipca 2017r. godzina 16:05 do dnia 18 kwietnia 2018r.;

V. zwalnia oskarżonego K. P. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i nie wymierza mu opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 lipca 2017r. w godzinach przedpołudniowych oskarżony K. P. wraz z małżonką H. P. (1) przyjechali do L., gdzie przy ul. (...) znajduje się mieszkanie córki z poprzedniego małżeństwa H. P. (1). Mieszkaniami tym opiekowała się H. P. (1) pod nieobecność córki i w dniu 25 lipca 2017r. przyjechała do niego wraz z mężem, aby je posprzątać. Krótko po przybyciu do lokalu mieszkalnego przy ul. (...) do H. P. (1) zatelefonował znajomy S. B., który widząc otwarte okno w mieszkaniu pomyślał, że H. P. (1) jest w mieszkaniu i mógłby ją odwiedzić. H. P. (1) wyraziła zgodę na spotkanie i chwilę potem S. B. pojawił się w mieszkaniu, przynosząc półlitrową butelkę wódki. Zgromadzeni w mieszkaniu K. P. wraz z żoną H. P. (1) i przybyłym S. B. siedli do stołu w dużym pokoju i pili w trójkę przyniesioną przez S. B. wódkę. Po wypiciu półlitrowej butelki wódki pokrzywdzony wyszedł z mieszkania i wrócił z drugą półlitrową butelką wódki, do wypicia której oskarżony i pokrzywdzony znów zasiedli na tych samych miejscach. W czasie spożywania alkoholu S. B. żartował z K. P. i pytał go o to, czy może jeszcze uprawiać seks. Po wypiciu drugiej butelki wódki S. B. poprosił K. P. by ten poszedł po piwo do sklepu, lecz oskarżony odmówił tłumacząc, że nie potrafi obsługiwać domofonu na kod przy drzwiach wejściowych na klatkę schodową. S. B. wręczył wówczas H. P. (1) pieniądze w kwocie 15 złotych i poprosił o przyniesienie piwa z pobliskiego sklepu potocznie nazywanego M.. W sklepie H. P. (1) zakupiła sześć piw marki D.. W czasie nieobecności H. P. (1) oskarżony i pokrzywdzony dalej rozmawiali i wówczas pokrzywdzony ujawnił, że utrzymywał kontakty seksualne z małżonką oskarżonego. W pewnej chwili wstał on od stołu i popchnął oskarżonego, wcześniej zwracając się do niego słowami: „Ty chuju, co ty myślisz, że ja H. nie ruchał”. K. P. najpierw odepchnął S. B. a następnie chwycił w prawą rękę należący do niego nóż sprężynowy i zadał nim dwa ciosy, z których pierwszy ukierunkował na prawą nogę, drugi zaś na klatkę piersiową pokrzywdzonego.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego K. P. k. 62-64, k.68-71, k.85; zeznania świadków: H. P. (1) k. 74-78; M. R. k. 316; G. S. k. 317-318; M. Z. k. 290; P. Ł. (1) k. 291; protokół oględzin miejsca k. 4-6; protokół oględzin osoby k. 10-13; protokół zatrzymania rzeczy k.17-18; protokół badania stanu trzeźwości k.30; karta medycznych czynności ratunkowych k.55; protokół przeszukania osoby k.56-57; protokół sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok ludzkich k. 253-256; opinia lekarza medycyny sądowej k. 61; protokół oględzin rzeczy k.81-82)

W wyniku tych uderzeń S. B. doznał rany klutej podudzia prawego a także rany klutej przedniej ściany klatki piersiowej po stronie lewej penetrującej do worka osierdziowego z uszkodzeniem przedniej ściany serca na wysokości przegrody międzykomorowej. Wyżej wskazane obrażenia spowodowały jego zgon. Następnie do mieszkania wróciła H. P. (1), która po sprawdzeniu funkcji życiowych i stwierdzeniu, że pokrzywdzony nie oddycha zdecydowała się zawiadomić policję, mimo sprzeciwu oskarżonego. W czasie rozmowy telefonicznej H. P. (1) z policjantem dyżurnym przyjmującym zgłoszenie K. P. utrudniał jej rozmowę wyrывая z ręki aparat telefoniczny. Użyty nóż oskarżony schował do kieszeni spodni.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego K. P. k. 62-64, k.68-71, k.85; zeznania świadków: H. P. (1) k. 74-78; M. R. k. 316; G. S. k. 317-318; M. Z. k. 290; P. Ł. (1) k. 291; protokół oględzin miejsca k. 4-6; protokół zatrzymania rzeczy 7-9; protokół oględzin osoby 10-13; protokół zatrzymania rzeczy k.17-18; karta medycznych czynności ratunkowych k.55; protokół przeszukania osoby k.56-57; protokół sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok ludzkich k. 253-256; opinia lekarza medycyny sądowej k. 61; protokół oględzin rzeczy k.81-82; zapis rejestru dyżurnego k.84)

K. P. nie jest obecnie chory psychicznie i nie był chory psychicznie w krytycznym czasie. Nie jest on też upośledzony umysłowo. Nie istnieją także inne zakłócenia czynności psychicznych, mogące mieć wpływ na ocenę poczytalności K. P.. W okresie objętym zarzutem znajdował się on w stanie upojenia alkoholowego o przebiegu prostym. K. P. pił wcześniej alkohol i jako osoba od tej substancji uzależniona znał jego działanie na swój organizm. W chwili czynu K. P. nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia zarzucanego jemu czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie pracuje on w wyuczonym zawodzie i utrzymuje się ze świadczenia rentowego w wysokości 740 złotych miesięcznie, a także z podejmowanych nieregularnie prac dorywczych, w tym także prac wykonywanych w warunkach podlegających ze względu na stan zdrowia szczególnej ochronie. K. P. świadczenie rentowe pobiera od lat 20 z powodu choroby gałki ocznej, która powoduje, że nie widzi na jedno oko. Oskarżony nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo. K. P. kierowany przez Gminną Komisję

Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na leczenie odwykowe odmówił podjęcia terapii. Oskarżony w miejscu zamieszkania ma opinię osoby nadużywającej alkoholu pod wpływem którego wszczyna awantury i zakłóca spokój sąsiednich domostw, zwykle ma to związek z nieporozumieniami między nim a małżonką H. P. (1) - związku z powyższą sytuacją wobec oskarżonego uruchomiono procedurę niebieskiej karty. Zarówno oskarżony jak i H. P. (1) często widywani są w towarzystwie osób o negatywnej opinii. Nie był on dotychczas karany.

(dowód: opinia sadowo- psychiatryczna k.141-146; kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 117-118; dane o karalności k. 153)

Oskarżony w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do zarzuconych czynów i złożył obszernie wyjaśnienia, w zasadzie zgodne z ustalonym a wyżej opisanym stanem faktycznym. Potwierdził on ich prawdziwość również podczas przesłuchania w prokuraturze a także przed Sądem Rejonowym w L.. Wynika z nich, że istotnie krytycznego dnia spożywał on alkohol w towarzystwie żony i pokrzywdzonego, zaś gdy H. P. (1) wyszła do sklepu po piwo, S. B. wulgarnymi słowami, ordynarnie oznajmił mu o utrzymywaniu kontaktów intymnych z żoną oskarżonego. K. P. wulgarnie wówczas- jak wyjaśnił- wyzwiał pokrzywdzonego, ten natomiast „rzucił się” do niego z pięściami. Wówczas oskarżony odepchnął go, po czym- kiedy S. B. ponowił atak, uderzył go nożem. Wedle twierdzeń oskarżonego przed użyciem noża został on dwukrotnie uderzony pięścią przez pokrzywdzonego, przy czym raz w twarz a raz w klatkę piersiową. Przed Sądem oskarżony odwołał wcześniej złożone wyjaśnienia, kwestionując popełnienie zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż nie doszło między nim a pokrzywdzonym do kłótni i nie było go w trakcie zajścia na skutek którego pokrzywdzony zmarł, ponieważ przebywał poza mieszkaniem przez około godzinę po tym jak wyszedł z niego po alkohol do pobliskiego sklepu i naprawiał zepsuty skobel w drzwiach pomieszczenia gospodarczego. Dodał, że poprzednie relacje zostały przez niego zmyślane pod wpływem obietnicy prowadzących jego przesłuchanie policjantów co do niezastosowania tymczasowego aresztowania w przypadku potwierdzenia własnego sprawstwa w zakresie zabójstwa.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom złożonym w postępowaniu przygotowawczym, w trakcie których potwierdził fakt bytności w mieszkaniu przy ul. (...) w L., w którym doszło do spotkania ze S. B. oraz to, że zadał uderzenie nożem w okolice przedniej ściany klatki piersiowej po stronie lewej. Wiarygodna była także, w ocenie Sądu, relacja oskarżonego dotycząca miejsc jakie zajęli przy stole uczestnicy spotkania oraz przygotowanego poczęstunku, osunięcia się pokrzywdzonego po zadaniu ciosu nożem, jak również tego, że H. P. (1) zatelefonowała na Policję, na numer alarmowy. Te jego twierdzenia pozostawały bowiem w zgodzie z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w tym z informacjami podawanymi przez świadków H. P. (1), M. R., G. S., M. Z. i P. Ł. (1). Brak jest przyczyn, by odmówić wiary wyjaśnieniom oskarżonego w trakcie których opisał okoliczności związane z przebiegiem spotkania z pokrzywdzonym i samego zdarzenia, zwłaszcza jeśli zważyć również na wyniki oględzin miejsca zdarzenia, oględziny osoby podejrzanego, a zwłaszcza fakt ujawnienia przy oskarżonym składanego noża sprężynowego. Pamiętać należy, że H. P. (1) wiedziała, iż oskarżony nosił przy sobie nóż tego rodzaju. Z kolei wskazywana przez oskarżonego w toku śledztwa okoliczność telefonowania przez H. P. (1) na numer alarmowy policji znalazła oparcie w dowodzie w postaci nagrania z rejestratora dyżurnego KPP L.. H. P. (1), podczas dokonywania zgłoszenia, telefonując na numer alarmowy poinformowała, że oskarżony przebił nożem pokrzywdzonego i że doszło do „morderstwa” (k. 84), a więc wyraźnie wskazała ona na oskarżonego jako sprawcę dokonanego przestępstwa. Nie sposób przy tym zasadnie wywodzić, że w zgłoszeniu tym podała ona nieprawdę, by uchronić siebie przed odpowiedzialnością karną. W ocenie Sądu nie miała ona wystarczającej ilości czasu, by taką wersję wymyśleć, nie miała powodu, by S. B. pozbawić życia a co równie istotne, w trakcie prowadzonych w mieszkaniu czynności początkowo na temat zdarzenia mówiła niewiele wywodząc, że nie wie, co zaszło. Gdyby w tej sytuacji jej intencją było bezzasadne pomawianie męża o czyn, jakiego sama się dopuściła, to bez wątpienia wskazałaby ona na oskarżonego jako sprawcę także podczas prowadzonych w mieszkaniu czynności. Odwołać się należy do zeznań funkcjonariuszy, którzy byli na miejscu zdarzenia i dokonywali tych pierwszych czynności procesowych, w tym zatrzymania K. P.. Potwierdzili oni, że H. P. (1) początkowo nie wskazywała męża jako sprawcy przedmiotowego czynu. M. R. stwierdził, że wprawdzie oskarżony w mieszkaniu niewiele mówił, lecz jego żona H. P. (1) – dopiero w trakcie wyprowadzania jej z mieszkania- wskazała, że oskarżony jest sprawcą przedmiotowego czynu. Z relacji Z. G. wynika natomiast, że w kieszeni spodni oskarżonego znajdował się

zabezpieczony nóż składany. Świadek ten potwierdził, że K. P. w mieszkaniu przeczył nie tylko swojemu sprawstwu, ale i jakiegokolwiek wiedzy na temat zdarzenia. Tę samą okoliczność potwierdził i G. S. dodając jednak, że w trakcie przewożenia go do komendy policji oskarżony przyznał, że „uszkodził” pokrzywdzonego ze względu na niewierność małżeńską żony i wywodził, że „narobił sobie biedy”. Logiczne, spójne, konsekwentne i wzajemnie się uzupełniające a przez to wiarygodne zeznania złożone przez wymienionych funkcjonariuszy i żonę oskarżonego, zweryfikowane treścią zarejestrowanego zgłoszenia, dokonanego przez H. P. (1) wykluczają natomiast przydanie waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, złożonym w trakcie postępowania sądowego. Odwołać się w tej materii należy i do zeznań pracownika sklepu (...) M. W. a także kopii paragonu sklepowego. Z dowodów tych wynika, że w czasie zdarzenia w placówce tej zakupiono sześć piw marki D.. Nie jest w tej sytuacji prawdą to, co przed Sądem wyjaśnił oskarżony, jakoby nabył on trzy piwa. Zeznania świadka H. P. (1) ściśle korespondują w tej sytuacji ze złożonymi w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnieniami oskarżonego, w których przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i szczegółowo opisał przyczyny i przebieg całego zajścia. Trudno zasadnie wywodzić, że K. P. swoje sprawstwo wymyślił, skoro jego w tym zakresie wyjaśnienia w pełni korespondują z zebranymi w sprawie dowodami, Gdyby istotnie, na co się on powołał przed Sądem, wyszedł z mieszkania, to nie znalazłby on rzeczywistego przebiegu zdarzeń a co za tym idzie, nie mógłby ich odtworzyć. Istotne jest przy tym to, że K. P. w toku rozprawy głównej nie powoływał się na sugestie przesłuchujących go osób w zakresie jakichkolwiek zdarzeń. Wprost podał on, że sam wszystko „zmyślił”, był przy tym „roztrzęsiony”. Zasady doświadczenia życiowego wprost w ocenie Sądu wskazują, że owa rzekomo wymyślona wersja nie może być przypadkowo tożsama z rzeczywistym przebiegiem zajścia, jak ma to miejsce w realiach sprawy tym bardziej, że stan „roztrzęsienia”, na jaki powołał się K. P. z definicji wyklucza możliwość tak dogłębnego i konsekwentnego podania wszystkich wymyślonych jakoby szczegółów w tak krótkim czasie.

Treść wyjaśnień K. P., złożonych w postępowaniu sądowym jest zatem sprzeczna z zebranymi w sprawie dowodami, w szczególności z zeznaniami H. P. (1), G. S. i M. R., zarejestrowanym zgłoszeniem oraz kopią paragonu, jak również z protokołami oględzin miejsca zdarzenia i osoby oskarżonego oraz protokołem przeszukania oskarżonego, w trakcie której to czynności ujawniono przy nim nóż. Twierdzenia oskarżonego, złożone podczas rozprawy głównej są w ocenie Sądu, co zostało już podniesione, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego również z kolejnego powodu. Żaden zdrowy psychicznie, co najmniej przeciętnie rozwinięty intelektualnie, dorosły człowiek- a takim jest K. P. nie może zasadnie liczyć na uwolnienie w sytuacji, kiedy przyznaje się do dokonania zabójstwa innej osoby. Wskazać przy tym należy, że oskarżony był w przeszłości milicjantem, stąd też przyjąć można, iż świadomość prawna w zakresie obowiązujących procedur stosowania prawa jest większa niż przeciętna a złożone wyjaśnienia, w zakresie przyczyn ich zmiany, są przejawem forsowania odmiennej wersji wydarzeń, które niepoparte dowodami ograniczają się do gołosłownych twierdzeń. Dodać przy tym należy- a wynika to z wiarygodnych zeznań A. W. i K. K., że K. P. nie negocjował swojego sprawstwa i w żaden sposób go nie komentował podczas konwoju do prokuratury, sądu i jednostki penitencjarnej. W świetle powołanych już niejednokrotnie zasad doświadczenia życiowego oczywistym jest, że niesłusznie pomawiana o tak poważny czyn zabroniony osoba stara się wykazać niesłuszność takich podejrzeń. Oskarżony jednak również podczas przewożenia nie starał się podjąć takiej próby, rozmawiał bowiem o sprawach neutralnych, w tym swoich urodzinach.

W toku rozprawy oskarżony twierdził, że poddawany był presji przez prowadzących przesłuchanie. Owa presja sprowadzać się jednak miała do tego, że w przypadku potwierdzenia sprawstwa K. P. miał- jak sam to ujął, „pójść na dozór”. Twierdzenia te pozostają jednak w rażącej sprzeczności z korelującymi w tym zakresie zeznaniami policjantów M. Z. (k.290) i P. Ł. (2) (k.290), a także ze szczegółowymi i wewnątrznie spójnymi pierwszymi wyjaśnieniami oskarżonego oraz opisanymi już wyżej dowodami. Przesłuchujący K. P. funkcjonariusze nie mieli wszak powodu, by w jakikolwiek sposób wywierać nań jakikolwiek wpływ. Godzi się podnieść, że oskarżony swoje sprawstwo potwierdził zarówno przed prokuratorem, jak i Sądem Rejonowym. Mógł on również bez przeszkód i w dalszej fazie śledztwa odwołać swoje poprzednie twierdzenia, gdyby nie polegały na prawdzie, nie miał on bowiem interesu w niezgodnym z prawdą samooskarżaniu się. Został on przecież podczas początkowej fazy śledztwa tymczasowo aresztowany, co w ocenie Sądu powinno go skłonić do zmiany wyjaśnień, gdyby prawdą było to, co podał podczas rozprawy głównej. Co równie istotne, gdyby był on osobą postronną wobec zajścia skutkującego zgonem pokrzywdzonego, to bez wątpliwości pozostawiłby on wszystkie przedmioty, w tym nóż w miejscu, w którym się one znajdowały i nie próbowałby zatajać

faktu posiadania noża w kieszeni spodni. Chowanie owego noża do kieszeni i negowanie jego posiadania wobec przybyłych na miejsce funkcjonariuszy jest w ocenie Sądu kolejnym dowodem na jego sprawstwo. Dowodem na to, że bezpośrednią przyczynę nieporozumienia między oskarżonym a pokrzywdzonym była niewierność małżeńska H. P. (1) jest nadto to, że oskarżony w trakcie przesłuchania w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania stwierdził, że zamierza się rozwieść z H. P. (1) i że od dawna nie jest między nim a żoną dobrze. Gdyby istotnie ów czynnik nie doprowadził do wybuchu ze strony K. P. opisanej w zarzucie agresji, to w ogóle nie istniałaby przyczyna do ujawnienia takiej okoliczności.

W ocenie Sądu prawdziwe są zeznania M. Z., P. Ł. (2), M. R., Z. G., G. S., A. W. i K. K. a zatem świadków, którzy dowiedzieli się o przebiegu zdarzenia od oskarżonego i H. P. (1). Ich zeznania są wzajemnie zbieżne, uzupełniają się i znajdują potwierdzenie w innych dowodach, w szczególności w protokole oględzin miejsca zdarzenia, zapisie zawiadomienia i protokole przeszukania oskarżonego. Wiarygodne są również zeznania świadka H. P. (1). Nie została ona wprawdzie przesłuchana w toku postępowania sądowego a to ze względu na stan zdrowia uniemożliwiający wykonanie tej czynności (k.331, k.339). W doktrynie i w orzecnictwie zgodnie przyjmuje się, że przebywanie świadka za granicą, brak możliwości doręczenia mu wezwania, jego zgon lub brak możliwości bezpośredniego przesłuchania z innych powodów obligują do odczytania (lub ujawnienia) jego zeznań nawet w przypadku, gdy świadkowi temu służy prawo do odmowy składania zeznań. (por. wyrok SA w Krakowie z dn. 8.10 2008r. II AKa 92/08, KZS 2008/11/56; SN, III KRN 242/93, OSNKW 1994, nr 1-2, poz. 13; SN VI KZP 25/70, OSNKW 1970, nr 11, poz. 135; SN I KZP 22/96, OSNKW 1996, nr 11-12, poz. 77; Stefański R.A. komentarz ABC 1998 stan prawny: 1998.09.01 Komentarz do art. 391 Kodeksu postępowania karnego). Na gruncie przedmiotowej sprawy stwierdzić zatem należy, że skoro stan zdrowia świadka a w szczególności brak logicznego z nią kontaktu wykluczył możliwość jej bezpośredniego przesłuchania, to Sąd zobligowany był do odstąpienia od tej czynności. Na marginesie tylko podnieść trzeba, że nawet wyeliminowanie z materiału dowodowego zeznań H. P. (1), podczas których nie wskazała ona wszakże męża jako sprawcę wprost nie powoduje modyfikacji dokonanych ustaleń faktycznych.

Jako wiarygodne Sąd uznał zeznania A. P. (k.315), U. K. (k.315), R. M. (k.316) i L. K. (k. 337-338), zaś przedstawiony przez nich sposób postępowania oskarżonego dowodzi nadużywania przezeń alkoholu i gwałtowanego zachowania się pod jego wpływem oraz złej relacji małżeńskiej między oskarżonym a świadkiem H. P. (1).

W pełni wiarygodna jest także opinia biegłego lekarza medycyny sądowej. Dotyczy to tak opinii wstępnej, jak i opracowanej po przeprowadzeniu oględzin i sekcji zwłok pokrzywdzonego. Biegły posiada wiedzę i umiejętności niezbędne do przeprowadzenia zewnętrznych i wewnętrznych oględzin zwłok oraz wydania opinii w zakresie wskazanym w postępowaniu przygotowawczym. Złożona opinia jest rzetelna, pełna i jasna a także kategoryczna w zakresie okoliczności, co do których wnioski z pewnością można było wyprowadzić. Biegły dysponował przy tym materiałem dowodowym, który pozwalał na wyprowadzanie kategorycznych wniosków a sposób jego rozumowania nie budzi żadnych zastrzeżeń. Wynika z niej, że pokrzywdzonemu zadane zostały dwa ciosy, z których jeden doprowadził bezpośrednio do jego śmierci.

Mając na uwadze zebrane w sprawie, opisane i ocenione dowody oraz wyżej przedstawione okoliczności Sąd uznał, że oskarżony popełnił przestępstwo z art. 148 § 1 kk działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia pokrzywdzonego życia. Jest rzeczą oczywistą, że o zamiarze sprawcy wnioskować należy na podstawie uzewnętrznionych przejawów jego zachowania się. Są nimi natężenie użytej siły, rodzaj narzędzia, jakim posłużył się sprawca, organ ciała, na który skierowano oddziaływanie fizyczne, tło i powody zajścia, pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego, osobowość i charakter, dotychczasowy tryb życia oraz zachowanie się przed i po popełnieniu czynu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2006 r., III KK 123/05, LEX nr 172208; wyrok Sąd Apelacyjny w Gdańsku z dnia 15 października 2015 w sprawie II AKa 319/15 ,LEX nr 1993183; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 11.10 2017r., II AKa 265/17, LEX nr 2402342).

Z zachowania się oskarżonego krytycznego dnia wynika, że motywacją jego zachowania były pretensje, jakie miał wobec pokrzywdzonego który przyznał, że utrzymuje regularne kontakty seksualne z jego małżonką H. P. (1). Ta informacja poirytowała sprawcę i choć ma ona istotną wymowę wiktymologiczną o czym niżej, to jednak uzasadnia

przekonanie o zdecydowanie negatywnym nastawieniu K. P. do pokrzywdzonego. Oskarżony użył noża a zatem narzędzia, jakie z uwagi na budowę ma takie właściwości, że jego użycie wobec innej osoby stwarza zawsze poważne niebezpieczeństwo dla jej zdrowia lub nawet życia. Zadał on przy tym pokrzywdzonemu jeden cios w klatkę piersiową, czyli miejsce, gdzie znajdują się najważniejsze dla życia organy. Uderzenie to zadane zostało ze stosunkowo znaczną siłą co wskazuje, że oskarżony zdawał sobie sprawę z tego, że to jego zachowanie spowoduje śmierć pokrzywdzonego. Co więcej, K. P. ugodził S. B. dwukrotnie, przy czym jeden z ciosów utrafił w jego udo. Było to pierwsze w ocenie Sądu uderzenie, po drugim bowiem S. B. stosunkowo szybko upadł na podłogę. Oznacza to, że sprawca był zdeterminowany w realizacji zamierzonego celu, jaki wyantycypował pod wpływem zamiaru nagłego. Po zdarzeniu nie próbował on udzielić ofierze pomocy; z zeznań H. P. (1) wynika, że wręcz nie chciał on jej udzielenia, skoro przeszkadzał w wezwaniu odpowiednich służb. K. P. jest przy tym- co wynika z wywiadu środowiskowego- osobą nadużywającą alkoholu i agresywną pod jego wpływem, skłonną do działań impulsywnych. Wszystkie te okoliczności tak natury przedmiotowej, jak i podmiotowej wskazują w ocenie Sądu, że oskarżony chciał pozbawić pokrzywdzonego życia i swój zamiar zrealizował. Nie bez znaczenia jest przy tym fakt działania sprawcy w stanie nietrzeźwości. Alkohol, jak powszechnie wiadomo, osłabia intelektualną kontrolę nad emocjami i co najmniej znacznie ogranicza naturalne bariery etyczne i moralne.

Oskarżony jest osobą zdolną do zawinienia. W chwili zdarzenia nie miał zniesionej całkowicie ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia swojego czynu ani pokierowania swoim postępowaniem. W chwili popełnienia przypisanego mu czynu był, jak zostało wyżej wskazane, pod wpływem alkoholu. Stan w jakim się wtedy znajdował to jednak upojenie alkoholowe proste – był on więc znany oskarżonemu z autopsji, a jego poziom intelektualny pozwalał mu na przewidywanie zmiany jego zachowania (opinia sądowo-psychiatryczna k. 141-146). Skoro tak, to jest on sprawca zbrodni zabójstwa.

Rozważania w zakresie wymiaru kary rozpocząć należy od stwierdzenia, że stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jest znaczny. Wprost dał temu wyraz ustawodawca, kształtując granice sankcji. Atak oskarżonego skierowany został przeciwko dobru prawnemu, które w hierarchii jest najbardziej chronione, tj. życiu ludzkiemu. Działanie w zamiarze bezpośrednim, stan głębokiej nietrzeźwości, nadużywanie alkoholu i wszczynanie a także prowadzenie pod jego wpływem kłótni, które wymagały interwencji policji to w ocenie Sądu okoliczności wpływające na powinność zaostrzenia kary. Obciąża oskarżonego również jego postępowanie po popełnionym przestępstwie. W dalszym ciągu spożywał on bowiem alkohol, nakłaniał H. P. (1), aby nie zawiadamiała policji, a kiedy to robiła próbował jej wyrwać telefon z ręki. Negatywna opinia środowiskowa z uwagi na nadużywanie alkoholu, wszczynanie awantur, utrzymywanie kontaktów z osobami z marginesu społecznego, niestosowne zachowania się w miejscach publicznych i uchylanie się od pracy to kolejne okoliczności obciążające, wskazują one bowiem na to, że proces demoralizacji K. P. jest zaawansowany.

Z drugiej jednak strony podnieść należy, że oskarżony ma obecnie 65 lat i dotychczas nie był karany za popełnienie przestępstwa. Oznacza to, że poziom jego demoralizacji nie zbliżył się do maksymalnego a co za tym idzie nie zachodzi potrzeba poddania go resocjalizacji w warunkach penitencjarnych na szczególnie długi okres. W toku śledztwa, w tym bezpośrednio po zdarzeniu K. P. wykazał rodzaj skruchy, przejawiający się potwierdzeniem swojego sprawstwa. Wprawdzie zniweczył on wymowę tej łagodzącej okoliczności poprzez swoją postawę przed Sądem, jednakże element ów przemawia za uznaniem go jako przestępcę zdemoralizowanego w stopniu umiarkowanym. W istotny sposób na powinność złagodzenia wymiaru kary wpływa czynnik wiktymologiczny. To pokrzywdzony, prowokacyjnie informując sprawcę o intymnych kontaktach z jego żoną zainicjował zdarzenie, do jakiego bez opisywanego czynnika prawdopodobnie by nie doszło. Z oględzin osoby oskarżonego nie wynika, by został on uderzony pięścią przez S. B., brak jest bowiem na jego ciele obrażeń, wskazujących na takie uderzenie. W ocenie Sądu zatem doszło jedynie do popchnięcia poirytowanego sprawcy, który w tej sytuacji w sposób niczym nieuzasadniony dwukrotnie użył noża. Nie zmienia to jednak oceny, że to S. B. - równie jak oskarżony nietrzeźwy- zainicjował zdarzenie, jakie zakończyło się jego zgonem. Ten aspekt zdarzenia skłania do odpowiedniego miarkowania nieuchronnej kary, podobnie jak i to, że K. P. zabójstwa ofiary wcześniej nie planował. Wymierzona oskarżonemu kara w ocenie Sądu odpowiada zatem stopniowi zawinienia oskarżonego i wysokiemu stopniowi społecznej szkodliwości przypisanego

mu czynu. Uwzględnia ona także właściwości i warunki osobowe oskarżonego jak również sposób jego życia przed popełnieniem przestępstwa.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł o przepadku dowodu rzeczowego służącego do popełnienia przestępstwa.

Pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych J. P., J. K., J. B. złożył skuteczny wniosek o orzeczenie obowiązku zapłaty zadośćuczynienia poprzez zobowiązanie oskarżonego do zapłaty kwoty 50.000 złotych na rzecz każdej z osobna.

Roszczenia te są zasadne, zaś Sąd orzekając zadośćuczynienie miał na uwadze to, że na skutek zachowania oskarżonego K. P. śmierć poniósł S. B., a więc osoba najbliższa dla pokrzywdzonych. Z wiarygodnych zeznań tych osób wynika, że były one emocjonalnie związane z pokrzywdzonym, utrzymywały z nim stały kontakt, zaś jego śmierć stanowi dla nich znacznie natężoną traumę. Utrata osoby najbliższej ma przy tym- co jak się wydaje nie wymaga komentarza- charakter nieodwracalny. Zachowanie się J. P., J. K., J. B. przed Sądem, choć trudne do opisanie, również wskazuje, że osoby te boleśnie od strony psychicznej odebrały śmierć S. B.. Jest przy tym rzeczą oczywistą, że tego rodzaju cierpień emocjonalnych nie sposób przeliczyć na wartości materialne. Nawiązki mają zatem na celu tylko pewne złagodzenie owych doznań jako środek kompensacyjny w zakresie doznanej przez każdego z oskarżycieli posiłkowych krzywdy.

Sąd zobligowany treścią art. 63§1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania.

Sąd zwolnił oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych, albowiem nie ma on stałej pracy zarobkowej, nie posiada majątku, a tym samym nie byłby w stanie ich ponieść.